To Nie Jest Tak

O.S.T.R.

Magia w gestach jak mentor
Idąc przez ubogich sektor
Człowieczeństwo mierząc w uczuciach
Pośród znawców, nikt tu nie chce oklasków
Dosyć sprzedawców nam
Oddanych kłamstwu na rzecz naszej kultury - wara
Wiem, życie uczy kłamać
Lecz zasad tych nie zdoła złamać żaden typ
Serce w muzyce naszych płyt tkwi
Dla jednych źli, lecz nigdy bez podstaw
Nie twoje zostaw, ja z siebie daję wszystko;
Gardło na halls'ach, w sercu boże igrzysko
Temu nie sprostasz, robiąc z dupy widowisko
Prawda w hip hopie jak w ręku poker
Chuj, nie magister blokers, prosty jestem
Daję to, co sam wchłaniam z powietrzem
Weź te ręce gościu, refleks
Widzisz nie jeden lepszy, cwańszy
Myślisz, że tak jak on nam zagra, każdy z nas zatańczy
Dla śmierdzieli jak hattrick
Czas pokuty, pióro na bok
Zrobię wam z mózgu liryczne tornado
Za sensacje w stylu "bravo", chuj nie respekt
Nie jestem perfekt, lecz uczciwie tyram na pensję
Wszystko tak, by umysł mój nie był kalectwem

To nie jest tak, że dla nich robimy coś dobrze
Modny jest rap, oni widzą w tym pieniądze
To nie jest tak, że dla nich my jesteśmy spoko
Bo dla nich rap, jest powiązany z forsą

Za tym co mówię - zawsze stanę
Za tym co myślę - zawsze stanę
Za tym w co wierzę - zawsze stanę
Nie jestem klaunem, ej wiem, co jest grane!
Za tym co mówię - zawsze stanę
Za tym co myślę - zawsze stanę
Za tym w co wierzę - zawsze stanę

Smród kolejnych debat nad jakością produktu
W oczy przyjaźń i wychwalanie kunsztu
Rusz tu tyłek i zobacz jak ja żyję
Poznaj wzór snów, których to nigdy nie spełniłem na podwórku
Nic na siłę, w hip hopie wolność widzę
A ty co chcesz? Ja zagram koncert, a ty zgarniesz pieniądze
Nie ma lekko, koszta netto
A ty za swoją bierność, chcesz wszystko zagarnąć ręką
Zapoznaj się najpierw z prelekcją. Żaden reżyser
Nie pojmie świata, który spisuje długopisem;
Strach wyjść na ulicę, ale bum jest niejeden
Lecz za modą pójdzie
Zamiast pyta jak u mnie, tylko ile sprzedałeś?
Kiedy teledysk? Bo nie widziałem
Jak było kiedyś, już zapomniałeś, franco
Do ciebie hajs przemawia, czy jest elegancko
Ja na czczo, do studia, do południa, potem relaks
W tym moja miłość, życie, dla ciebie to kariera

To nie tak, że dam się, jadąc na twoim kłamstwie
Jesteśmy tu od zawsze, tylko kochają nas bardziej
Za co? Za hip hop! Czemu? Bo modny!
Bum minie – ty zginiesz, ja zostanę u szczytu formy

To nie jest tak, że dla nich robimy coś dobrze
Modny jest rap, oni widzą w tym pieniądze
To nie jest tak, że dla nich my jesteśmy spoko
Bo dla nich rap, jest powiązany z forsą

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!